

Tylko głupki nie rozdają cudzych pieniędzy

24 maja 2023

Tytułowy wniosek można wysnuć z ostatnich dywagacji na temat zamiany 500+ na 800+. Jedni krzyczą, że trzeba jednak dać po 800 zł, tak jak PiS, bo dzięki temu wygra się wybory i po latach posuchy osoby słuszne dorwą się do dużego koryta. Inni, że 800 zł to wyrównanie inflacji i należy się jak psu buda. Nie mylić z tym „przezabawnym” Budą z rządu. Jeszcze inni, że to oczekiwany impuls rozwojowy w gospodarce sterowanej ręcznie; konsumpcja stanęła więc, jak się dorzuci trzy stowy, to ruszy.

Prawie wszyscy zaś, że to nie ma złego wpływu na nic, a już najmniej na inflację, bo przecież było kiedyś pincet, a inflacji nie było.

Dodatkowo dzieci są szczęśliwe, gdyż rodzice kupują im buty w cenach, na jakie wcześniej by się nie zgodzili. Rodzice są szczęśliwi, gdyż nie muszą odmawiać. Biedniejsi mają więcej, a bogatsi mają jeszcze więcej. Szczęśliwe są nawet banki i tzw. inwestorzy. Dlaczego?

Tzw. Państwowy Dług Publiczny na koniec 2022 wynosił prawie 1210 mld zł. A na koniec 2014 roku 826 mld zł. Daje to różnicę 384 mld zł. Dług liczony jako EDP w 2014 wynosił 866 mld zł, a na koniec 2022 już 1512 mld zł. Wg tej metody, uwzględniającej bardziej kreatywną księgowość władzy, różnica to 646 mld zł.

Przy założeniu, że liczba pracujących w Polsce wynosi 10 milionów, widzimy jasno, na czym polega fenomen dobrego rządzenia w Polsce. Pionierem był tu towarzysz Gierek, do którego do dziś wzdychają tłumy.

646 miliardów zwiększonego w ciągu ośmiu lat zadłużenia to średnio 6,72 mld zł miesięcznie. To zaś daje miesięcznie 672

zł długu na pracującą osobę. Albo 400 zł, jeśli będziemy udawać, że nie widzimy kreatywnej księgowości rządu.

Erupcja nastąpiła wraz z nasileniem z covidiozy-lockdownozy, wojny i „transformacji energetycznej”. A to dopiero początek.

Oscyluje to (672 i 400 zł) mniej więcej wokół owych 500 zł rozdawanych każdego miesiąca. Jest to wprost uśredniona kwota zwiększanego każdego miesiąca długu.

Szczęśliwym ludziom posiadającym dzieci wydaje się, że 500+ jest bezzwrotnym prezentem od dobrego rządu. Fachowcy zaś twierdzą, że same odsetki od długu to prawie 6% rocznie. $6\% \times 18$ lat do dorosłości daje niezłą sumkę. Po stronie pożyczających rządowi.

I dlatego banki muszą troszczyć się o to, by rządy rozdawały pieniądze, których nie mają. I by rządy wdrażały „rozwojowe i prospołeczne” programy generujące kolejne miliardowe długi. Muszą się o to troszczyć także ci, którzy chwilowo dla banków nie pracują, ale wrócą gdy stołek premiera utraci nóżki.

Autorstwo: Wojciech Popiela

Źródło: ProKapitalizm.pl